

## ROK-B 10 NIEDZIELA ZWYKŁA

Mk 3,20-35

Jezus przyszedł z uczniami swoimi do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli. Gdy to postyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: „Odszedł od zmysłów”. Natomiast uczeni w Piśmie, którzy przyszedli z Jeruzolimy, mówili: „Ma Belzebuba i przez władcę złych duchów wyrzuca złe duchy”. Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: „Jak może szatan wyrzucać szatana? Jeśli jakieś królestwo wewnętrznie jest skłócone, takie królestwo nie może się ostać. I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i wewnętrznie jest skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. Nie, nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże i wtedy dom jego ograbi. Zaprawdę powiadam wam: wszystkie grzechy bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego”. Mówili bowiem: „Ma ducha nieczystego”. Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, postali po Niego, aby Go przywołać. Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: „Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają o Ciebie”. Odpowiedział im: „Któż jest moją matką i którzy są braćmi?”. I spoglądając na siedzących wokół Niego rzekł: „Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką”.

### Należec do rodziny Chrystusa

**Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką.** Może się wydawać, że Jezus taką odpowiedzią zlekceważył Matkę, która chciała się z Nim spotkać. Podobnie było i wtedy, gdy na błogostawieństwo, wypowiedziane przez jedną z kobiet: **Błogostawione łono, które Cię wydało i piersi, które ssateś,** odpowiedział: **Owszem, ale błogostawieni są ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je (Łk 11, 28).** Chrystus w tych wypowiedziach nie zlekceważył swej Matki, ale Ją właściwie wywyższył. Bo to Ona jest Tą, która najlepiej pełni wolę Bożą; jest Tą, która słucha i zachowuje Słowo Boże w całej rozciągłości. Słyszymy niekiedy zarzuty pod adresem niektórych kapłanów, że w przepowiadaniu Słowa Bożego powołują się na wątpliwej jakości wypowiedzi takiego czy innego, niby wielkiego człowieka, polityka, a zaniedbują słowa Ewangelii. Słyszymy często publiczne stwierdzenia typu: **mnie się wydaje, ja tak myślę, według mnie,** a nie: **tak mówi Ewangelia.** Prowadzi to do zapominania o autorytecie Bożego pouczenia. W pewnej kaplicy górskiej, pod malowidłem przedstawiającym scenę Zwiastowania, umieszczona była tablica z napisem: **Kto słucha i ufa Bogu poznaje lepiej siebie i przemienia siebie i otoczenie. Kto słucha i ufa tylko sobie, jest mądry wiedzą osobistą, a Bogu chce nadawać swoją twarz. Kto słucha tylko siebie, nie jest w stanie zmienić siebie ani otoczenia.**

Chrystusowi w dzisiejszej Ewangelii zarzucono, że ma w sobie złego ducha, Belzebuba. Tymczasem, jak mówił, Jego pokarmem było pełnienie woli Bożej. Jego wnętrze było pełne Bożego Ducha. Chrystus przyszedł na ziemię po to, by pełnić wolę Ojca niebieskiego, by tę wolę objawiać ludziom w konkretnych wymiarach rzeczywistości ziemskiej. Duch zła chciał Chrystusowi przeszkodzić w realizowaniu tego programu. Wielka święta, Edyta Stein, zgłębiając Ewangelię, tak się modliła: **Panie! Moje wnętrze jest otwarte. Napęlniaj, wypełniaj i przepęlniaj je Twoją prawdą, Twoją miłością tak, by ta Twoja prawda, Twoja miłość przeze mnie przelewała się na moich braci i moje siostry.**

Aby pełnić wolę Bożą, trzeba się najpierw dać napęlnić Bożą prawdą i Bożą miłością. Przyzwyczajiliśmy się już do ukazywania i intronizowania pięknego ewangeliarza podczas liturgii w naszych parafiach. Nie wystarczy jednak mieć piękny ewangeliarz czy pięknie wydane Pismo Święte, intronizowane w naszych domach, w naszych rodzinach. Trzeba nam czytać, słuchać i zachowywać Słowo Boże w życiu osobistym i rodzinnym. Czy to nie była droga Maryi? Ona czytała, słuchała i zachowywała to, co pochodziło z ust Bożych (Łk 2, 51). Jezus Chrystus, kończąc swoje programowe Kazanie na Górze, zwraca się do swoich słuchaczy: **Każdego, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony (Mt 7, 24-25).**

U podstaw chrześcijańskiego budowania i kształtowania życia leży słuchanie, zachowywanie i wypełnianie Ewangelii Chrystusa. Sobór przypomina w tym względzie słowa św. Hieronima: **Nieznajomość Pisma Świętego jest nie- znajomością Chrystusa (KO 25).** By wejść na taką drogę, drogę poznawania Słowa Bożego, zachowywania go, pełnienia woli Bożej, trzeba w życiu osobistym czy rodzinnym najpierw wygospodarować czas. Trzeba, jak Maria z Ewangelii, usiąść u stóp Chrystusa i przysłuchiwać się Jego

nowie (Łk 10, 39). Aby skutecznie słuchać i przyjmować Słowo Boże, trzeba wychowania do ciszy. Największym nieprzyjacielem Boga nie jest zorganizowany ateizm, ale hałas. Duchowi zła zależy na tym, by napełniać przestrzeń i czas człowieka hałasem, aby w konsekwencji człowiek nie miał ciszy. Ten, kto w ciszy wsłuchuje się w Słowo Boże, odczuje jego smak i będzie umiał prowadzić dialog z Bogiem i z bliźnim. Chciejmy czytać, słuchać i zachowywać Słowo Boże w naszym życiu, należeć do rodziny Chrystusa, który mówi: ***Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je (Łk 11, 28); Kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką (Mk 3, 35).***